GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

CZWARTEK

10 PAŹDZIERNIKA 1918

NR. 228.—R. XXVI.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10·—	K 11·—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27·—	„ 30·—	„ 33·—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60·—	„ 66·—	„ 45·—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120·—	„ 132·—	„ 90·—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35,
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Właściwy tekst manifestu.

Dzisiaj dopiero otrzymaliśmy pisma warszawskie z manifestem Rady Regencyjnej. Podajemy go poniżej w pełnem brzmieniu, wraz ze wstępem, opuszczonym w doniesieniu biura korespondencyjnego. Manifest brzmi więc:

Rada Regencyjna do Narodu!

Wielka godzina, na którą cały naród polski czekał z upragnieniem, **już wybija.**

Zbliża się pokój, a wraz z nim ziszczenie nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości.

W tej godzinie wola narodu polskiego jest jasna, stanowcza i jednomyślna.

Odczuwając tę wolę i na niej opierając to wezwanie, stajemy na podstawie ogólnych zasad pokojowych, głoszonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, a obecnie przyjętych przez świat cały jako podstawa do urządzenia nowego współżycia narodów.

W stosunku do Polski zasady te prowadzą do utworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezawisłością, co przez traktaty międzynarodowe zagwarantowane będzie.

Aby ten program ziścić, musi naród polski stanąć jako mąż jeden i wytężyć wszystkie siły, aby jego wola została zrozumiana i uznana przez świat cały.

W tym celu stanowimy:

1. Radę stanu rozwiązać.
2. **Powołać zaraz rząd, złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych.**
3. **Włożyć na ten rząd obowiązek wypracowania** wspólnie z przedstawicielami grup politycznych ustawy wyborczej do sejmu polskiego, opartej na szerokich zasadach demokratycznych i ustawę tę najpóźniej w ciągu miesiąca do zatwierdzenia i ogłoszenia Radzie Regencyjnej przedstawić.
4. **Sejm niezwłocznie potem zwołać i poddać jego postanowieniu dalsze urządzenie Władzy zwierzchniej państwowej, w której ręce Rada Regencyjna zgodnie ze złożoną przysięgą władzę swoją ma złożyć.**

P o l a c y ! Obecnie już losy nasze w znacznej mierze w naszych spoczywają rękach. Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które z górą przez wiek żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrzmi jeden wielki głos: P o l s k a [illegible] z o n a n i e p o d l e g ł a !

† Aleksander Kakowski. Józef Ostrowski.
Zdzisław Lubomirski.
Prezydent ministrów:
Jan Kucharzewski.

Warszawa, 7. października 1918.

* * *

Po manifeście.

„Kuryer Warszawski" z dnia 8. października po umieszczeniu manifestu Rady Regencyjnej opatruje go ze swej strony następującemi uwagami:

Warszawa, d. 8. października.

Idee i hasła, wyrażone w odezwie Rady Regencyjnej żyły i żyją nieprzerwanie w sercu i w myśli narodu, ostatnimi zaś czasy nabierają coraz większej mocy w miarę, jak zbliża się chwila zadosyćuczynienia, które historya winna jest narodowi polskiemu. Tych uczuć, tej świadomości budzić więc nie potrzeba, ani nasłuchiwać oddźwięku odezwy w społeczeństwie. Ona to raczej, ta odezwa jest oddźwiękiem niewzruszonej postawy narodu i dlatego pozyska jego uznanie.

Dobrze uczyniła Rada Regencyjna, wydając powyższy manifest, gdyż kładzie on kres wszelkiej chwiejności, wszelkiej połowiczności i zakulisowym zabiegom, wprowadzając zarazem działalność rządową na tory jasno zdeklarowane.

Dalszy rozwój **wypadków nie da się** wprawdzie przewidzieć, niemniej przeto sądzimy, że teraz ogólna konsolidacya sił — tak pożądana — będzie możliwą do osiągnięcia. Aby się to stać mogło, potrzeba jednakże spełnić jeden jeszcze warunek.

Oto wielka chwila wymaga tej wielkiej rezygnacyi od stronnictw politycznych i społecznych. Jedne muszą — wzorem Rady Regencyjnej — przekreślić całą swoją przeszłość, inne zrezygnować z wszelkiego nad przeciwnikiem tryumfu. Niema więcej kłótni, rekryminacyi; skończył się „aktywizm" i „pasywizm" i te wszystkie bolesne wytwory ciężkiej doby przejściowej.

Realny program działania na chwilę obecną, jaki zakreśla sobie Rada Regencyjna, wydaje nam się — pod pierwszem wrażeniem — trafnie pomyślanym, o ile nie zajdą wypadki, powodujące zmianę sposobów postępowania władzy lub samej władzy.

Jedno tylko mielibyśmy do zarzucenia: miesięczny termin przedstawienia ustawy wyborczej Radzie, wydaje nam się zbyt długim i wskazuje na powolność tempa w pracy, którą wszyscy chyba uznają za pilną. Ustawa jest tak dalece gotowa, że długich narad już nie wymaga. Za miesiąc mogą już być ogłoszone wybory do sejmu konstytucyjnego Królestwa i w tym też czasie mogą pozostałe dzielnice Polski powziąć postanowienie, jak sformować swoje przedstawicielstwo w narodowym Sejmie konstytucyjnym.

Być może, iż sprawa powszechnego pokoju dozna jeszcze dłuższej zwłoki, ale może też zyskać rozstrzygnięcie względnie szybkie. Samo zresztą położenie kraju naszego wymagać może rządu mocnego wolą narodu — jeszcze przed ostateczną likwidacyą wojny.

Na wszelki więc wypadek musimy być gotowi.

„Kuryer Warszawski" z dnia 8 b. m. donosi: **Jak się dowiadujemy, Rada Regencyjna poleciła prezesowi ministrów p. Janowi Kucharzewskiemu** przeprowadzenie rokowań ze stronnictwami politycznemi co do utworzenia gabinetu koalicyjnego. Jeżeli dojdzie do porozumienia, w takim razie stanie p. Kucharzewski na czele nowego rządu. W przeciwnym razie Rada Regencyjna powierzy stanowisko premiera politykowi, reprezentującemu nowy program, w myśl orędzia wczorajszego do narodu.

Do czasu utworzenia gabinetu koalicyjnego wszyscy dotychczasowi ministrowie pozostają na stanowiskach z prezesem Kucharzewskim na czele.

Nominacye nowych ministrów nie nastąpią.

Nie jest wyłączone, że do nowego gabinetu, który również będzie prowizorycznym, wejdzie kilku sekretarzy stanu bez teki. Nowy rząd powoła komisyę z przedstawicieli stronnictw politycznych, która opracuje ordynacyę wyborczą do Sejmu konstytucyjnego.

* * *

Na posiedzeniu koła międzypartyjnego rozważano wczoraj obecną sytuacyę polityczną. W pewnej części koła wyrażono pogląd, że koło mogłoby wziąć udział w rządzie koalicyjnym pod tym warunkiem, gdyby i przedstawiciele lewicy demokratycznej weszli do niego. Rozpoczęto próby nawiązania kontaktu z komisyą porozumiewawczą stronnictw demokratycznych w celu rozważenia tej sprawy.

O ile wiemy, komisya porozumiewawcza uczyni zależnem wejście swoje do nowego rządu od posiadania przez przyszły rząd istotnej władzy wykonawczej.

* * *

Otrzymaliśmy do umieszczenia komunikat tej treści:

„Zarząd główny Zjednoczenia ludowego powziął jednomyślnie na posiedzeniu dnia 7 października 1918 r. następujące uchwały:

1) **Postanowienie Rady Regencyjnej, dotyczące rozwiązania Rady Stanu i szybkiego zwołania Sejmu, jest krokiem ze stanowiska narodowego w obecnej chwili korzystnym.**

2) **Należy powołać natychmiast zgromadzenie narodowe**, złożone z mężów zaufania wszystkich stronnictw polskich, mających grunt w społeczeństwie, przyczem w znacznej większości uwzględnione być powinny stronnictwa demokratyczne i ludowe.

3) Do zgromadzenia narodowego winni wejść reprezentanci wszystkich dzielnic Polski, tak, aby powołane zgromadzenie było wyrazem woli Polski zjednoczonej.

4) Zgromadzenie narodowe opracuje niezwłocznie ordynacyę wyborczą do jednoizbowego Sejmu Polski zjednoczonej, opartą na powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawie głosowania. Po przeprowadzonych wyborach Sejm winien się zebrać niezwłocznie i powziąć zasadnicze uchwały, dotyczące ustroju państwa polskiego.

5) Rząd polski, tymczasowo powołany aż do zebrania się Sejmu, winien być utworzony z reprezentantów wszystkich żywotnych stronnictw polskich, ze szczególnem uwzględnieniem partyj demokratycznych i ludowych.

6) Wobec idących wypadków politycznych odpowiedzialność za losy państwa i narodu polskiego przechodzi w ręce stronnictw demokratycznych i ludowych. Dziejowa chwila i wielkość odpowiedzialności wymaga od tych stronnictw ideowej i organizacyjnej konsolidacyi, aby odeprzeć niebezpieczeństwa zewnętrzne, a rządy Polski utrzymać raz na zawsze w rękach demokracyi".

DZIENNIKI WARSZAWSKIE BEZ CENZURY.

Warszawa. Stosunek dzienników warszawskich do cenzury okupacyjnej nie jest jeszcze unormowany. Część ich wychodzi już dzisiaj bez cenzury.

Niezgoda w Warszawie?

Warszawa. Według wiadomości, otrzymanych ostatnio z Warszawy, wśród tamtejszych kół politycznych, a w szczególności między aktywistami różnego autoramentu poczynają występować objawy, które w zupełności nie odpowiadają powadze chwili i położeniu, wymagającemu solidarności wszystkich sił narodowych.

Jak słychać koła lewicowe domagają się natychmiastowego postawienia na czele władzy Piłsudskiego, którego przybycia do Warszawy spodziewają się lada dzień. Podobno wskutek tego p. Kucharzewski miał się podać do dymisyi.

Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem. W każdym razie objawu oporu przeciw Radzie Regencyjnej niema, zwraca się on tylko przeciw utworzeniu gabinetu, złożonego z reprezentantów wszystkich stronnictw polskich.

Rada Narodowa.

Kraków 10 **października.**

Dzisiaj po godz. 11 w sali konferencyjnej magistratu rozpoczęły się obrady posłów polskich do parlamentu wiedeńskiego w sprawie utworzenia Rady Narodowej. W obradach wzięli udział posłowie wszystkich stronnictw Koła, narodowi demokraci, socyaliści i posłowie śląscy. Konferencye tyczą się utworzenia zawiązku Rady Narodowej. W to przygotowawcze ciało wejdzie po pięciu członków ze stronnictwa ludowego, narod.-demokratycznego i demokratycznego, trzech z mniejszych grup Koła (po jednym), oraz trzech delegatów śląskich. Komitet ten ma określić cel, zadanie i przyszłą organizacyę Rady Narodowej. Rada Narodowa, jak słychać, miałaby być utworzona z czynników także poza poselskich. Decyzya i określenie bliższe składu Rady będą należały już do tego Komitetu.

Lwów po proklamacyi.

Lwów (Telefonem). Wczoraj odbyło się kilka wieców spowodowanych proklamacyą Rady Regencyjnej. Na wiecu w Tow. pedagogicznem pos. S k a r b e k omawiał doniosłość chwili. Uchwalono rezolucye, których treść skonfiskowała cenzura.

Odbyło się również zgromadzenie w stow. rękodzielników i przemysłowców.

GŁOS „DIŁA".

Lwów. (Telefonem) Jak było do przewidzenia, dokonała się w kołach politycznych ukraińskich znamienna zmiana. „Diło" wystąpiło z charakterystyczną enuncyacyą. Podnosi ono, że z chwilą ogłoszenia niezawisłego państwa polskiego nastał dla Ukraińców moment, w którym i ci z Galicyi i ci z poza Galicyi, muszą narodowi polskiemu postawić to samo pytanie, jakie w czasie wojny rzymsko-punickiej naród rzymski przez swego posła postawił kartagińczykom:

„Tu macie wojnę, a tu pokój. Wybierajcie".

Teraz lub też w czasie najbliższym społeczeństwo polskie musi rozstrzygnąć to pytanie i uczynić wybór, czy woli żyć w zgodzie z Ukraińcami, czy też nie.

Na przywódcach narodu polskiego, pisze „Diło" dalej, spoczywa obecnie wielka odpowiedzialność za przyszłość stosunków między obu stronami. W razie wyboru wojny ukraińska Galicya wschodnia będzie nową Alzacyą i Lotaryngią.

O Kole polskiem.

Wczoraj podaliśmy wiadomość z Wiednia o wystąpieniu z Koła Polskiego kilku grup poselskich i projekcie złożenia mandatów do parlamentu wiedeńskiego.

Wiadomość ta o rozbiciu Koła Polskiego przysłana nam prywatnie okazała się nie dość ścisłą, opartą na pierwszem wrażeniu z obrad klubu. Grupy wymienione w naszej depeszy telefonicznej istotnie opuściły salę obrad zapowiadając wystąpienie. Wobec jednak zmiany stanowiska grupy konserwatywnej, która po exodusie większości zgłosiła akces do jej stanowiska, kwestya rozbicia Koła przestała być aktualną.

Po odpowiedzi Wilsona.

Przyjęcie czy dyskusya?

Berlin. Według zapatrywań berlińskich kół miarodajnych, **o d p o w i e d ź W i l s o n a** pozostawia wprawdzie dość szerokie pole do rokowań, niemniej jednak nie wolno zamykać oczu na **olbrzymie przeszkody**, jakie nastręcza w pierwszym rzędzie **kwestya opróżnienia okupowanych obszarów**, w drugim zaś kwestya odpowiedzi **na** pytanie Wilsona, **czy Niemcy przyjęły program Wilsona w całości i bez żadnych zastrzeżeń**, tak, że obecnie chodziłoby tylko o **p r a k t y c z n e p r z e p r o w a d z e n i e** tego programu, czy przeciwnie, Niemcy **chcą jeszcze nad poszczególnymi punktami** Wilsona **dyskutować.**

Nadto nie można się jeszcze zoryentować, co Wilson ma na myśli zapytując, „czy kanclerz przemawia imieniem tych władz, które dotąd prowadziły wojnę". Możliwem jest, iż pytanie to odnosi się do **s t a n o w i s k a c e s a r z a**, albowiem Wilson chce zamknąć Niemcom drogę do tego, by w danym razie usunąwszy obecnego kanclerza mogły oświadczyć, że zobowiązania tego kanclerza nie obowiązują ich.

Wszystkie te zagadnienia omówione być muszą na podstawie a n g i e l s k i e g o t e k s t u odpowiedzi Wilsona, który nadszedł dopiero wczoraj wieczorem.

DALSZE DYMISYE W BERLINIE.

Berlin. B. kor. „Germania" donosi, że minister wojny **S t e i n** otrzymał dymisyę, o którą prosił. Na jego następcę ma być upatrzony dotychczasowy naczelnik urzędu wojennego generał Scheuch.

Obszary okupowane obsadzi Holandya.

Berlin. W berlińskich kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, iż **Austro-Węgry wystąpiły z pośredniczącą propozycyą pokojową, by obszary francuskie i belgijskie, jakie** Niemcy stosownie do żądań ententy miałyby przed rozpoczęciem rokowań opuścić, **oddane zostały pod zarząd i ochronę Holandyi.** Być może, iż w związku z tą propozycyą Holandya zarządziła wzmocnienie swych wojsk.

DYMISYA GABINETU TURECKIEGO.

Konstantynopol. B. kor. Dzienniki donoszą, że wielki wezyr Talaat pasza wręczył sułtanowi dymisyę, która została przyjęta. Aż do utworzenia nowego gabinetu sprawować będzie rządy b. ambasador w Londynie Tewfik pasza.

Nowy gabinet w Bułgaryi.

Sofia. B. kor. Wedle prywatnych wiadomości przy rokowaniach, prowadzonych w Salonikach, entente zwróciła także uwagę na to, że rząd bułgarski musi dać **p e ł n ą g w a r a n c y ę** co do **d o c h o w a n i a** wszystkich traktatów między ententą a Bułgaryą. Z tego powodu dano do zrozumienia, że pożądaną jest **z m i a n a w g a b i n e c i e** bułgarskim. Malinow rozpoczął rokowania w celu utworzenia nowego gabinetu.

Ententa miała się zgodzić, że gabinet składać się ma: z dwóch demokratów, mianowicie **M a l i n o w a** i **L j e p c z o w i c z a**, 6 narodowców, 1 agraryusza, 1 socyalno-demokraty, 1 radykalnego demokraty, generała **L u k o w a**, byłego komendanta II armii i członka komisyi wysłanej do Salonik. Że narodowcy mają być najsilniej reprezentowani, chociaż posiadali w Sobraniu tylko 10 mandatów, tłomaczy się tem, że uchodzą za stronnictwo **n a j b a r d z i e j n i e p r z y c h y l n e** dla mocarstw centralnych. Zarządzenia nowego gabinetu będą **k o n t r o l o w a n e** przez **k o m i s y ę** kontrolną ententy. Członkowie tej komisyi, Anglicy i Francuzi, przybyli już do Sofii. **Praca ich wnet się rozpocznie i powstanie nieporozumień jest kwestyą tylko kilku dni. Przypuszczają, że te właśnie dadzą ententcie pożądaną sposobność do o s t r y c h z a r z ą d z e ń przeciw Bułgaryi. To, co w Sofii się stanie, będzie podobne do losu Salonik.**

O samodzielność Węgier.

Budapeszt. Budapeszteński „Az Est" zamieszcza odezwę do króla węgierskiego, w której czytamy:

Najjaśniejszy Panie! Monarchia wysłała propozycyę zawieszenia broni do p. prezyd. Stanów Zjednoczonych. Ty, Najjaśniejszy Panie, byłeś i jesteś **najszczerszym bojownikiem i przyjacielem pokoju.** Monarchia przyjęła **warunki p. prez.** Wilsona, które niosą światu prawo samostanowienia o sobie narodów i rozwój oparty na prawach, które apostołuje demokracya.

Nawet przedstawiciele niemieckiego militaryzmu opowiedzieli się za tymi warunkami, bo w Niemczech lud przyszedł do głosu.

Najjaśniejszy Panie! Węgry żądają niezawisłości narodowej — pod ukoronowanym Królem Węgier — zupełnie niezależnej od państw innych.

Chcemy być zdrowi i rozkwitać.

Ten dzisiejszy aż do ochrypnięcia głośny parlament węgierski nie jest naszym parlamentem.

Ci starzy politycy węgierscy, z którymi obcujesz, mówią za siebie tylko, nie za nas, miliony Madziarów.

Najjaśniejszy Panie! Hasłem Węgier jest: Całkowita niepodległość narodowa!"

GŁOS STRONNICTWA HR. KAROLY'EGO.

Budapeszt. Organ posła hr. Karoly'ego „Magyarorszag" pisze o stosunku Węgrów do południowych Słowian:

Od nas zależy, by, oparłszy się **na p r z y j a ź n i z p a ń s t w a m i p o ł u d n i o w o - s ł o w i a ń s k i e m i** przyznawszy największą samodzielność państwu Chorwatów, przyszłość nasza pozbawiona była wszelkich **wstrząśnień, jakie nienawiść państw sąsiednich, niezadowolonych w swych aspiracyach narodowych,** mogłaby **nam** nieustannie. **Nie wolno nam czekać, aż bieg wypadków zmiażdży nas. Wstańcie, Węgry! Podajmy śmiało dłoń duchowi historyi. Od nas samych zależy przyszłość nasza.**

Komitet 5-ciu ros. konstytuanty.

Rzym. Aj. Stefani donosi: Poseł rosyjski w Rzymie otrzymał od szefa departamentu spraw zagranicznych komitetu rosyjskiej konstytuanty, Bendjapina, następującą depeszę:

Ufa. 24. września. Gdy poszczególne prowincye rosyjskie zrzuciły jarzmo bolszewickie, stworzyły odrazu tymczasowe prawne władze i zjednoczyły się podporządkowując się **k o m i t e t o w i c z ł o n k ó w k o n s t y t u a n t y** w całej Rosyi europejskiej i miejscowemu rządowi syberyjskiemu, Komitet członków konstytuanty całej Rosyi utworzył się z pośród wszystkich zebranych w **S a m a r z e** członków zgromadzenia konstytuującego z wyjątkiem bolszewików i lewicowych socyal-rewolucyonistów, których postanowieniem członków konstytuanty **w y k l u c z o n o z n i e j** i którym **z a m k n i ę t o w s t ę p** do komitetu. Komitet członków konstytuanty jednoczy w sobie wszystkie partye polityczne, które pozostały **w i e r n e** sprzymierzonym, **o d r z u c a j ą** wszelką myśl **o o d r ę b n y m p o k o j u**, nie uznają **b r z e s k i c h u k ł a d ó w** i są zdecydowane prowadzić walkę **z b o l s z e w i z m e m** i **z N i e m c a m i** w przymierzu z wojskiem **c z e s k o - s ł o w a c k i e m**. Komitet uważa się za następcę tymczasowego rządu całej Rosyi. Wskutek zerwania kontaktu z zagranicą, komitet nie mógł na czas zawiadomić rządów zachodniej Europy, wschodu i Ameryki przez swoich zastępców dyplomatycznych o swojem utworzeniu i o przebiegu wypadków w Rosyi. Był więc zmuszony przysyłać wiadomości przez ajentów przygodnych. Obecnie obraduje konferencya krajowa, złożona **z c z ł o n k ó w k o n s t y t u a n t y**, zastępców rządów **p r o w i n c y o n a l n y c h** i rządu **s y b e r y j s k i e g o**, przedstawicieli **s o c y a l - r e w o l u c y o n i s t ó w**, **s o c y a l n y c h d e m o k r a t ó w**, **„Z w i ą z k u w o l n o ś c i l u d ó w"** i **g r u p y „O d r o d z e n i a"** w Ufie. Celem zgromadzenia jest utworzyć **j e d e n w s p ó l n y s i l n y r z ą d**, obowiązujący **w c a ł e j R o s y i.** Prace i usiłowania zgromadzenia wieńczą pomyślne skutki. Władzę powierzono ciału kolegialnemu, złożonemu **z p i ę c i u c z ł o n k ó w**, którzy odpowiedzialni są przed zgromadzeniem konstytuującem. Otwarcie konstytuanty nastąpi **1 s t y c z n i a 1919 r.** z tem zastrzeżeniem, że zjawić się musi na nim przynajmniej 250 deputowanych.

Treść powziętych postanowień i zarządzeń zgromadzenia narodowego będzie Pa

[illegible] zakomunikowana osobną depeszą. Kollegium rządzące składa się z pięciu następujących osób: Aksentjew, gen. porucznik Bołdinow, Astran Bołogodskij, Czajkowskij. Jednym z pierwszych dążeń wspólnego rządu całej Rosyi jest wprowadzić znowu w urzędowanie aparat państwowy i przywrócić nasze polityczne reprezentacye zagraniczne.

Unici powracają na łono kościoła katol.

Po spaleniu się w Horyszowie (pow. zamojski), pounickiego kościółka — w którym odprawiały się katolickie nabożeństwa, mieszkańcy Horyszowa wnieśli do generał-gubernatorstwa lubelskiego prośbę o zezwolenie na czasowe odprawianie nabożeństw katolickich w cerkwi prawosławnej w Horyszowie. Na pomienioną prośbę generał-gubernatorstwo odpowiedziało odmownie. Do mieszkańców wsi Horyszowa doszła ubocznie wiadomość, że jednym z powodów odmownej odpowiedzi miał być protest Polaków z Horyszowa. W następnem podaniu do generał-gubernatorstwa Polacy prostują wspomniane wersye, twierdząc, że nikt z Polaków horyszowskich takiego protestu do generał-gubernatorstwa nie wysyłał, że ktoś niewiadomy podszył się pod miano Polaków horyszowskich i że nie tylko ludność polska katolicka, ale nawet i prawosławna (byli unici) zwracają się z prośbą do episkopatu lubelskiego, aby rzeczoną cerkiew na kościół katolicki zamienić, co stwierdza następujący załączony dokument:

Do Jego Ekscelencyi Ks. Administratora Dyecezyi Lubelskiej w Lublinie.

Kiedy wojska austryackie i niemieckie wkraczały do Polski, my mieszkańcy byłej prawosławnej parafii w Horyszowie za namową naszych duchownych porzuciliśmy naszą ziemię rodzinną i udaliśmy się w daleką, pełną goryczy i cierpień tułaczkę. Przekonaliśmy się w zupełności w bolesnych doświadczeniach, że nasi duchowni byli przyjaciółmi naszymi tutaj tylko, gdy było im dobrze, gdy opływali w materyalne dostatki i byli otaczani możną opieką dawnego rządu. Na obczyźnie ich miłość ku nam zgasła z chwilą gdy znikła dla nich możność powrotu przy starych warunkach. Ale przezwyciężyliśmy wszystko; największem pragnieniem naszem był powrót na zagony rodzinne. To też, jak tylko pozwoliły warunki, wróciliśmy po trzechletniej tułaczce. Myśleliśmy, że wobec krzywd, zadanych narodowi polskiemu przez dawny rząd i jego popleczników — duchowieństwo prawosławne, spotkamy nienawiść, lecz jak nam się rozjaśniły lica, gdyśmy spotkali miłość, miłość zasiewaną obficie przez Kościół Chrystusowy katolicki, miłość, która wybacza, dawne winy i tworzy prawdziwe szczęście na ziemi. A ponieważ tak blisko podobne są wiara katolicka i prawosławna, gdyż obie od Chrystusa Pana pochodzą, to też chcąc nadal czerpać pokrzepienie w modlitwach i dziękczynieniach Panu Bogu najwyższemu upraszamy Cię, Duchowny Ojcze, abyś otworzył wrota naszej świątyni, pozwolił kapłanowi katolickiemu wejść do niej wraz z nami i swym świętym i pokrzepiającym słowem dodał nam otuchy. Jesteśmy pozbawieni pociech religijnych, pozbawieni św. Sakramentów Chrystusowych, które pragniemy otrzymywać z rąk kapłana katolickiego i wrócić do tej wiary św., którą ojcowie nasi wobec strasznych prześladowań porzucić musieli. Do Was, bracia katolicy, wyciągamy dłoń braterskiej przyjaźni. Niech nie będzie nienawiści między nami! A Ty, Królowo Nieba i Ziemi, która jednakowo świecisz we wszystkich świątyniach chrześcijańskich, która otaczasz swą opieką wszystkich utrapionych, pociesz nas maluczkich, którzy się do Ciebie uciekamy.

Horyszów — Polski, 7 sierpnia b. r.

Następują podpisy, częściowo po rosyjsku:

1. Dymitr Miszczuk, 2. Józef Hawryluk, 3. J. Błaszka, 4. Józefa Hawryluk, 5. Szymon Myszka, 6. M. Malinowska, 7. Grigorii Giduch, 9. Grzegorz Dudia, 10. M. Myszka. 11. K. Piechota, 12. Stefan Diduch, 13. T. Bezuch, 14. U. Chałasa, 15. Stefan Sodołucha, 16. podpis nieczytelny.

Własnoręczność podpisów prawosławnych mieszkańców Horyszowa (tu wymienione nazwiska) stwierdzamy.

Sołtys wsi Horyszów, J. Hodacki.

Sołtys Wólki-Horyszowskiej, K. Kwarciany.

Miejski teatr powszechny.

Debiut p. Korabianki w „Księżniczce czardasza".

Byłem więc w życiu na drugim dopiero debiucie w operetce. Pierwszy raz wypadło to w murach teatru Skarbkowskiego we Lwowie, czyli dość dawno temu. Nieśmiałe kroki stawiały wtedy na scenie: Helena Schappówna i Helena Miłowska, jednego wieczora w „Dzwonach z Corneville". Przebieg przedstawienia nie zapowiadał przyszłych dwóch gwiazd operetki lwowskiej, w jakie po niedługim czasie urosły obie debiutantki. Mimo woli nasunęło się wspomnienie tego wieczoru z okazyi debiutu panny Korabianki w teatrze Powszechnym. O ile tam trzeba było mieć dar proroczy, ażeby zapowiedzieć błyszczącą karyerę śpiewaczek, to w ten poniedziałek stwierdziło się z łatwością, że operetka krakowska posiadła śpiewaczkę, która odrazu zdobywa słuchacza wdziękiem rozkwitającej młodości, wyjątkową urodą i prawdziwie pięknym głosem. Wystarczyłby on śmiało do niejednego zadania w operze, tak jest ujmujący w brzmieniu i tyle ma siły. W operetce będzie on dalej, rozwijając się, taką rzadkością, jak głos warszawskiej diwy, Kaweckiej. Jego gładkość i miękkość uszlachetnia każdą frazę intenzywnej muzyczki Kalmana. Wszechstronne opanowanie techniki operetkowej wymaga jeszcze od panny Korabianki znacznego nakładu pracy pod względem choreograficznym i czysto aktorskim, ale wobec objawionych warunków młodziutkiej debiutantki jest to rzecz do osiągnięcia w krótkim czasie. Uderzała zaś w debiucie tym skończona poprawność techniki śpiewackiej, pewność osadzania każdego tonu, smak w interpretacyi, właściwe umieszczanie oddechów, muzyczne przygotowanie partyi. Zalety te przypisać należy nauce u panny Maryi Kozłowskiej, której szkoła w debiucie tym przedstawiła się z najlepszej strony. **Zdz. Jach.**

„Głośna sprawa" Dennery'ego i Cormona.

Na wtorkową premierę wybrała dyrekcya teatru Powszechnego melodramat francuski, pełen scen rzewnych i efektownych, a osnuty na tle niesprawiedliwego wyroku sądu wojennego, który skazał na galery niewinnego człowieka pod zarzutem zamordowania żony. Przygotowanie przedstawienia było, jak zazwyczaj, staranne; sceny zbiorowe wyreżyserowano udatnie. Na pierwszem przedstawieniu szwankowało tylko tempo gry, które przy rozwlekłości dyalogów chwilami było nużące.

W głównych rolach stanęli na wysokości zadania p. Kucharski (Renaud), p. Czechowska, która odtworzyła postać jego córki z naturalnością i serdecznem uczuciem, p. Turowiczówna (żona Renaud'a), pp. Trzywdar, Brzeski, Kolman, Samborski, Magnuszewski. Na wtorkowem przedstawieniu po raz pierwszy wystąpiła świeżo zaangażowana do teatru Powszechnego, p. Morska, ujmującą powierzchownością i swobodą gry zapowiadając nader pożądaną siłę w zakresie ról naiwnych.

Licznie zebrana publiczność nie szczędziła oklasków wykonawcom po każdem zapadnięciu kurtyny. **E. Z.**

KRONIKA.

Z miasta.

NABOŻEŃSTWO ZA POLSKĘ. Urządzone staraniem Pol. Związku Niewiast katolickich dzisiejsze nabożeństwo w kościele Maryackim ku uczczeniu rocznicy zwycięstwa pod Chocimem, przeistoczyło się, z powodu wydarzeń historycznych ostatnich dni, w wielką manifestacyę religijno-narodową. Pontyfikalną sumę przed ołtarzem Wita Stwosza celebrował Książę-Biskup Sapieha w otoczeniu licznego duchowieństwa. Olbrzymią świątynię szczelnie zapełniło obywatelstwo krakowskie ze wszystkich sfer, młodzież szkolna męska i żeńska ze wszystkich zakładów średnich, przybyli imieniem miasta wiceprezydent Rolle z gronem radców miejskich, przedstawiciele korporacyi i stowarzyszeń oświatowych i kulturalnych, weterani z r. 1863. Na chórze pienia kościelne wykonały siły Tow. operowego. Po nabożeństwie pod stropy świątyni wzniósł się z tysięcy piersi hymn narodowy „Boże, coś Polskę". Nawy kościoła nie mogły pomieścić wszystkich uczestników nabożeństwa; setki osób zatrzymać się musiały przed wejściem. Nastrój uczestników tego pamiętnego nabożeństwa był niezwykle podniosły i uroczysty.

NASZ FELJETON. Zaczynamy dziś druk uwag prof. dra Napoleona Cybulskiego. Znakomity uczony, pierwszy z pośród polskich, odznaczony tego roku wielką nagrodą z fundacyi ś. p. Jerzmanowskiego, analizuje w nich stanowisko nauki wobec wojny, roztrząsa pytanie, czemu ona nie mogła zapobiedz katastrofie, ale jeszcze tak silnie do jej grozy się przyczyniła. A odpowiedź znajduje w braku etyki w współżyciu nie tylko ludzi, lecz i narodów. Do głębokich refleksyj pobudzają te rzeczowe, a takim czystym idealizmem przeniknięte słowa badacza natury, hołdem będące wobec tego, co najgłębszą istotą jest ducha.

ZEBRANIE POSELSKIE. Na innem miejscu podajemy wiadomość o dzisiejszem zebraniu poselskiem, mającem ukonstytuować Radę Narodową naszej dzielnicy. Obrady poselskie, odbywające się w gmachu magistratu, rozpoczęły się po godz. 11. O tej właśnie porze ukończyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Maryackim, a tłumy publiczności z kościoła pociągnęły przed gmach magistratu. Mimo, że obrady potrwają zapewne dość długo i wynik ich będzie później wiadomy, tysiące osób przez długi czas pozostawało przed magistratem.

ZASIŁKI NA ODBUDOWĘ PRZEMYSŁU. Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego posiedzenie Rady powiatowej Inspektoratu zasiłkowego. Załatwiono przeszło 100 prośb o subwencye przemysłowe, poczem uchwalono przedłożyć namiestnictwu szereg wniosków w sprawie przyznania odszkodowań za szkody wyrządzone podczas ostatnich rozruchów.

SKŁADKA NA NAJUBOŻSZĄ LUDNOŚĆ. Komitety parafialne dla opieki nad najuboższą ludnością urządzają w niedzielę dnia 13 b. m. składkę po kościołach krakowskich. Ponieważ w tym roku zbiórki na ulicach urządzić nie mogą, zwracają się w tej drodze do P. T. publiczności, dla której pracować pragną, o szczególną w tym dniu ofiarność.

ZGROMADZENIE CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWYCH robotników odbędzie się w niedzielę 13 b. m. w Katol. Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 o godzinie 4 po południu. Referat p. t. Robotnik wobec dzisiejszych zagadnień społeczno-narodowych wygłosi red. p. Horowicz.

WYSTAWA POWSZ. ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH, Szpitalna 21, otwartą będzie do niedzieli 13 b. m. włącznie; następnie zamknięta do 19 b. m. dla dokonania zmian i urządzenia nowej, w której biorą udział pp. Raszka Jan z szeregiem rzeźb i płaskorzeźb (pomiędzy innymi medaliony portretowe, aktualne). Bukowski Jan z cyklem nowych prac dekoracyjnych (część z zakresu dekoracyi kościelnej); Fabijański, Gumowski Jan, kolorowe autolitografie, Lublin, Małachowski, Olszewski, Turek i inni. Bezpośrednio zapowiedziane są wystawy: Wodzinowskiego (rzeczy legionowe) i ś. p. Tondosa, wystawa pośmiertna. Na liczne żądania zwiedzających wprowadza się roczne karty wstępu, w cenie 16 koron. Wstęp jednorazowy 1 korona.

UCIECZKA MORDERCY VRESKI'EGO. Skazany na karę śmierci przez powieszenie wielokrotny morderca, Ludwik Vresky, któremu karę śmierci zamieniono następnie na karę dożywotniego więzienia, uciekł onegdaj z więzienia wojskowego przy ulicy Montelupich w Krakowie, przepiłowawszy kraty w oknie. Za zbiegłym więźniem wdrożono natychmiast pościg, dotąd jednak bez rezultatu. Vresky zamordował między innymi notaryusza Jonaka w Nowym Iczynie na Morawach.

Z Polski i ze świata.

SYONIŚCI PRZECIW PRZYŁĄCZENIU WILNA DO POLSKI. Berliński organ syonistyczny, tygodnik „Juedisch Rundschau" wystąpił (w numerze 38) w sposób niesłychanie ostry przeciwko „planom rządu niemieckiego wcielania Wilna i okręgu Grodno-Białystok do państwa polskiego". Głównym powodem zwalczania tego planu jest obawa, że żydom litewskim gorzej dziać się będzie pod rządami polskimi, niż litewskimi. „Z całym naciskiem podkreślić musimy — pisze cytowany organ — że wydanie Wilna Polakom uznane będzie przez żydów całego świata jako dotkliwe zwężenie egzystencyi narodowej i możliwości rozwoju żydowstwa litewskiego.

BANDYTYZM NA KOLEJACH. Pomimo, iż kilku rzeszowskich bandytów kolejowych przypłaciło życiem swoje rzemiosło, napady na pociągi i rabunki kolejowe wciąż się ponawiają. Onegdaj dokonano tam nowego napadu na pociąg towarowy nr 68, wiozący przesyłki wysokiej wartości. Bandyci oczekiwali pociągu poza stacyą około magazynów wojskowych w dwóch grupach. Latarkami elektrycznemi oświetlali przejeżdżający pociąg, aby z okartkowania wagonów rozpoznać, który nadaje się do rabunku. Policya wojskowa, jadąca tym pociągiem, przywitała bandytów strzałami. Jeden z opryszków, ugodzony kulą w serce, został na miejscu.

Przy przeładowaniu wozów kolejowych z drobnemi przesyłkami stwierdzono na stacyi w Jaśle rozmaite, coraz liczniejsze kradzieże; sprawców jednak tych kradzieży nie można było wytropić. Dopiero w ostatnich dniach września przychwycono na gorącym uczynku szajkę niższych funkcyonaryuszy kolejowych, którzy w nocy systematycznie okradali wozy kolejowe podczas ich przetaczania i zaraz dzielili się łupem, ukrywając go u osób zaufanych. Do szajki tej należał także jeden z maszynistów kolejowych, człowiek wcale zamożny, posiadający w Jaśle piękną kamienicę.

POLSKIE TOWARZYSTWO NAFTOWE. We Lwowie ukonstytuowała się naftowa Spółka z ogr. por. pod nazwą „Polskie Towarzystwo naftowe". Towarzystwo to posiada 1 milion kapitału zakładowego i będzie się zajmowało wszelkimi interesami z zakresu produkcyi i zużytkowania nafty.

NAPAD BANDYCKI POD RADOMIEM. Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi: Dnia 30 u. m. o godz. 5 rano na szosie lubelskiej koło Zwolenia dwaj bandyci, jak się zdaje mieszkańcy tamtejszych okolic, napadli na jadących furgonem pasażerów i grożąc rewolwerami, zrabowali im pieniądze i zegarki. Jednym z napadniętych był p. Janicki, mieszkaniec Hrubieszowa, ziemi lubelskiej, urzędnik sądowy, który niedawno wrócił z Rosyi, skąd przywiózł sobie trochę zaoszczędzonych pieniędzy. Dotkliwie go pobito i odebrano 2000 rb. Na prośby i błagania p. Janickiego bandyci oddali mu tylko kwit Tow. kred. na 3500 rb., które obecnie stanowią cały jego majątek.

KRADZIEŻ ZAREKWIROWANEJ CYNY Z KOŚCIOŁA. W lwowskim kościele św. Mikołaja zarekwirowano jeszcze w czerwcu prawie wszystkie cynowe piszczałki, ogałacając przez to cały organ. Ponieważ wojskowość dopiero później miała je zabrać, przeto złożono uzyskanych z tej rekwizycyi 160 kilogramów cyny w szafie w presbyterium. Zanim jednak te piszczałki poszły do fabryk amunicyi, zakradł się jakiś złodziej i wszystkie wyniósł.

SKAZANIE ZA „DEMONSTRACYE BRZESKIE". W Lublinie zakończył się w tych dniach wielki proces, jaki się toczył przed tamtejszym sądem wojskowym przeciw mieszkańcom wsi Dzierzkowice w pow. Janowskim, z powodu krwawej demonstracyi przed posterunkiem żandarmeryi tejże wsi w dniu 22 lutego b. r. Oskarżeni, których było [illegible], należeli do Polsk. Org. Wojsk. i do „Piechura". Skazano: jednego na 15 miesięcy, siedmiu na 12 miesięcy, sześciu na 6 miesięcy i dwóch na 2 tygodnie. Wyrok pójdzie do zatwierdzenia.

KRADZIEŻ ORDERÓW PRUSKICH. W Berlinie skradziono ze sklepu nadwornego jubilera Goeletra ordery łącznej wartości 100.000 mk.

WYSTAWA OBRAZÓW STYKÓW W LYONIE. Staraniem lyońskiego Komitetu pomocy dla ofiar wojny w Polsce otwarto w Lyonie wystawę obrazów trzech Styków, cieszącą się wielkiem powodzeniem. Składa się na nią kilkadziesiąt obrazów, wśród których widnieją „Polonia", Przysięga Kościuszki", Matka Bratobójców", „Elekcya Henryka Walezyusza", „Joanna d'Arc". Poza pracami Jana Styki wystawiono szereg obrazów synów jego: Tadeusza i Adama. Lyończycy tłumnie zwiedzają wystawę. Prasa miejscowa zgotowała jej gorące przyjęcie. Dla uzupełnienia tej manifestacyi polskiej Jan Styka wygłosił odczyt na temat „Życie umysłowe Polski porozbiorowej", czyniąc przesłanki do zagadnień chwili i dając zarys rozkwitu piśmiennictwa i sztuki polskiej.

CHRZEŚCIJANIN „OSZUKAŁ" ŻYDA. W warszawskiej „Gazecie Porannej" czytamy: Żargonowy „Volksblatt" donosi: W warszawskich kołach paskarskich wre obecnie, z powodu następującej historyi, która zdarzyła się w tych dniach. Niojaki S..., który przed wojną był zwyczajnym pracownikiem handlowym, a w czasie wojny dorobił się znacznego majątku, miał zachciankę. Pragnął koniecznie zostać obywatelem ziemskim i chciał nabyć duży majątek w gubernii lubelskiej. Dobra oglądał i bardzo mu się spodobały. Ale na przeszkodzie stała bardzo drobna okoliczność: Obywatel ziemski, chrześcijanin, nie chciał sprzedać majątku „paskarzowi", jako żydowi. Ponieważ jednak „paskarz" koniecznie chciał posiąść ten majątek, przeto wpadł na taki pomysł: Zwrócił się do znajomego chrześcijanina z propozycyą, żeby na jego imię kupił majątek. Znajomy zgodził się i sporządzono akt rejentalny na imię tego chrześcijanina. Potem jednak podstawiony nabywca nie zgodził się, stosownie do umowy, odpisać majątku na imię paskarza.

KOLOROWE FILMY KINEMATOGRAFICZNE. Z Berlina donoszą, iż tamtejszemu specyaliście z działu kinematograficznego, Jerzemu Pieckowi, udało się doskonale rozwiązać kwestyę kolorowych filmów. Zdjęcia dokonywane według wynalezionej przez niego metody, oddają wiernie wszystkie kolory i odcienia. Wynalazek ten wywoła olbrzymi przewrót w sztuce kinematograficznej.

BIELIZNA Z DRZEWA GRUSZKOWEGO. W regestrze handlowym w Berlinie wciągnięto w spis firm tamtejszych „Towarzystwo wyrobu trwałej bielizny z drzewa gruszkowego". Towarzystwo rozporządza kapitałem pięciu milionów marek.

NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarła w dniu 6 b. m., przeżywszy lat 66, Stanisława z Woyciechowskich Kułakowska, wdowa po ś. p. inżynierze Kazimierzu Kościesza Kułakowskim.

Zawiadomienia i komunikaty.

KURSY WYDZIAŁOWE DLA NAUCZYCIELSTWA. Staraniem naczelnego zarządu Związku polskiego naucz. lud. urządzony będzie w Krakowie 3-miesięczny kurs (grudzień 1918 — luty 1919), przygotowujący do egzaminu wydziałowego z grupy I, II i III. Otwarcie kursów nastąpi dnia 1 grudnia b. r. Opłata wynosi 60 koron miesięcznie. Zgłoszenia wraz z zadatkiem w kwocie 30 kor., przyjmuje naczelny zarząd Związku P. N. L., Kraków, Rynek 29, II p., do 10 listopada b. r.

ZEBRANIE SŁUCHACZEK UNIWERSYTETU. Staraniem Jedności polskiego Stowarzyszenia słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 12 w lokalu Zjednoczenia, Rynek Gł. 15, III p., zebranie wszystkich osób, dających lekcye prywatne i korepetycye, w celu ustalenia ceny minimalnej za godzinę.

Wiadomości telegraficzne.

LEGIONIŚCI WE LWOWIE.

Lwów. (Telefonem) Wczoraj o godzinie 6 wieczorem Lwów wyległ na dworzec kolejowy, aby powitać przyjeżdżających z M. Sziget legionistów. Do przybyłych wygłoszono przemówienia. W odpowiedzi zabierali głos oficerowie legionowi. Następnie wśród dźwięków [illegible] ruszono pochodem do miasta, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza przemawiał jeden z oficerów IV. p. p. oraz kapitan Górecki. Stąd udano się do Strzelnicy, gdzie odbyła się wspólna wieczerza.

ARESZTOWANIA WE LWOWIE.

Lwów. (Telefonem). Wczoraj rano przeprowadzono rewizye w mieszkaniach szeregu osób związanych z działalnością legionową, a nawet zarządzono aresztowania. Między innymi aresztowano pewnego działacza znanego z opieki nad polskim żołnierzem, oraz jednego z oficerów legionów.

†

Gustawa Zimterowa

żona kupca,

przeżywszy lat 63, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8 października 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 7 przy Rynku Głównym na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek d. 10 bm. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne doprawionem zostanie w piątek dnia 11 bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Anny.

NAPOLEON CYBULSKI.

Nauka wobec wojny.

Od chwili swego zjawienia się na powierzchni ziemi, człowiek bez przerwy nie przestaje wytężać swej myśli nad wyszukaniem środków, któreby pozwoliły normować wzajemne stosunki ludzi pomiędzy sobą ku ich wewnętrznemu zadowoleniu. Skutkiem tej przyrodzonej dążności już na najniższych szczeblach kultury, nawet u najdzikszych ras powstają pierwsze pojęcia zasad etycznych, które bardzo szybko zostają uznane jako normy obowiązującego w stosunkach pomiędzy sobą jednostek ludzkich, związanych wspólnością pochodzenia lub interesów.

Z odbywającym się jednocześnie stopniowo rozwojem pojęć religijnych wszystkie religie, nawet najpierwotniejsze, stają się zarazem kodeksami zasad etycznych, obejmującymi także najelementarniejsze pojęcia prawne, aż do czasu, gdy te ostatnie tak się rozwiną i skomplikują, że umysł ludzki zostaje zmuszony tworzyć z tych pojęć i zasad osobne kodeksy prawne, obowiązujące wszystkich mieszkańców pewnego określonego terytoryum i w ten sposób normujące ich wzajemny stosunek. Wszystkie te pojęcia, będące podstawą ogólnych zasad prawa i mniej lub więcej szczegółowych ustaw, zawsze i wszędzie i na wszystkich stopniach kultury ludzkiej mają za zadanie, podobnie jak wszystkie kulty religijne, głównie wprowadzenie w życie i ugruntowanie najgłówniejszych pojęć i zasad etycznych, tak w stosunkach pojedynczych jednostek, jak również całych ugrupowań ludzkich: rodów, plemion, lub państw.

Z czasem pojęcia prawne stopniowo odosobniają się zupełnie od pojęć religijnych, i chociaż równocześnie coraz bardziej motywem nowych praw i ustaw stają się przeważnie rozmaite cele praktyczne, utylitarne, pozwalają one jednakże prawie powszechnie przynajmniej dotychczas na współrzędne istnienie i tych pierwotnych pojęć etycznych, które obejmowały systemy religijne, a które w wielu przypadkach prawie zupełnie się ze sobą zgadzały.

W miarę jak ludzkość wytwarzała coraz większe zrzeszenia, w miarę jak powstawały narody i państwa, powstawały także osobne kodeksy, mające na celu normowanie stosunków tych zrzeszeń ludzkich pomiędzy sobą; powstało tak zwane prawo międzynarodowe. Zasady tego prawa zerwały już zupełnie z etyką pierwotną, jak również z podstawami etyki religijnej, i wysunęły na pierwszy plan cele utylitarne, przykrywając się tylko kiedy niekiedy, dla zatuszowania swoich prawdziwych cech, jak listkiem figowym, humanitaryzmem. Wszelako myślą przewodnią, najbardziej zasadniczą, wszystkich tych ustaw i kodeksów wszędzie i zawsze jest bądź obrona jednostki przed gwałtem, dokonanym na osobie lub mieniu przez inne jednostki, bądź podobna obrona całych grup społecznych, bądź, jak obecnie proponują Amerykanie na przyszłość, obrona całych narodów i państw przed samowolą i gwałtem ze strony innych narodów lub państw silniejszych, nieuznających przyjętych ustaw międzynarodowych. Jednocześnie rzeczywistość, praktyka stosunków ludzkich również od najdawniejszych czasów świadczą, że człowiek, obok instynktu etycznego, obok popędów dobrych, obok współczucia, litości i miłości ku innym ludziom, posiada w swojej duszy tyle skłonności i popędów innych, z poprzedniemi sprzecznych, występujących z taką siłą, że wszelkie środki i sposoby, które myśl ludzka pod wpływem instynktu etycznego, zasad religijnych i humanitarnych przeciwko tym złym popędom zmobilizowała, nie zdołały bynajmniej ich przytłumić, ani w życiu pojedynczych jednostek, ani w stosunkach narodów i państw, gdzie działanie tych czynników okazało się nawet pozbawionem najmniejszego wpływu. Słowem praktyka świadczy, że wszelkie kodeksy praw cywilnych, karnych, lub międzynarodowych pozostają bez widocznego wpływu; co gorsza, że pod płaszczykiem tych samych zasad ludzie potrafili w ciągu całego dotychczasowego okresu historycznego niezliczoną ilość razy znęcać się jedni nad drugiemi, zabierać sobie mienie i mordować się wzajemnie bez żadnego widocznego powodu i uzasadnionego motywu, gwałcić zagwarantowane kodeksami prawa w sposób tak okrutny, tak barbarzyński, nieraz tak zwierzęcy, że ludzkość, jako całość, wydaje się pozbawioną zupełnie wszelkich uczuć i pojęć etycznych i humanitarnych.

Wystarczy chyba tylko wspomnieć powtarzające się wciąż w szeregu wieków, aż do obecnej chwili, prześladowania tak z racyi przekonań politycznych, jak społecznych i religijnych w państwach i u narodów, które zaliczają siebie do najbardziej cywilizowanych.

Ponieważ, jak zauważyłem wyżej, ustawy państwowe zupełnie się wyzwoliły z pod wpływu zasad etycznych i mają na względzie przeważnie cele utylitarne, które z natury rzeczy, w rozmaitych czasach, zależnie od okoliczności i warunków, mogą być zmienne, ciała ustawodawcze, pozostając pod wpływem jednostek, mających niekiedy cele osobiste, albo pewnych grup społecznych, chociaż niezgodne z interesem ogółu, potrafiły tak układać ustawy, że podstawowe myśli i zasady tychże ustaw zostawały zasadniczo zmienione w interesie jakichś nowych celów i mimo to znajdywały poklask, a przynajmniej zgodę znacznej większości. Tak naprzykład, instynktownie budzące się w umyśle człowieka poczucie prawa własności, które gwarantowały mu i gwarantują wszystkie dotychczasowe kodeksy, zostają nagle zniesione lub znacznie ograniczone; zasadnicza podstawa wszelkiej myśli etycznej, że życie ludzkie jest nietykalne, zostaje tak kardynalnie zmieniona, że przeciwnie mordowanie innych ludzi staje się obowiązkiem, polecanym przez państwo, a przez to samo chwalebnym; zabieranie, a nawet niszczenie cudzego mienia — akcyą, którą tesame ustawy państwowe zalecają na mocy specyalnych, w tym celu wydanych uchwał.

Słowem z historyi wieków przeszłych, z obserwacyi bezpośredniej rzeczywistości w czasach dzisiejszych, widzimy, że wszelkie wysiłki myśli ludzkiej, skierowane ku wynalezieniu sposobów i dróg, któreby doprowadziły ludzkość do przytłumienia w sobie popędów i działań nieetycznych, namiętności zbrodniczych i impulsów lub instynktów zwierzęcych, dotychczas pozostały bez najmniejszego efektu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" [illegible] — Redaktor odpowiedzialny i nakładca [illegible]. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie [illegible]